

Komisja Egzaminacyjna  
dla egzaminów magisterskich  
na Wydziale Humanistycznym  
Uniwersytetu Poznańskiego

L. dz. 137 Dn. 19. 2. 1949

Irena Ziętowska

oryg.

I

POWSTAWANIE GRUPY TAJNEJ  
W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ.

Praca Magisterska  
na Seminarium Socjologicznym  
U.P.

Irena Kosińska - Ziętowska

Szczecin 1949r.

Institut Sociologii U A M.  
KSIĘŻYCA BIÓR

nr Inw. 0013

## S p i s T r e ś c i .

|  |            |
|--|------------|
| 1. Postawienie zagadnienia   | str.3 - 6  |
| 2. Materiały   | " 7 - 11   |
| 3. Budowa i więź. grupy tajnej   | " 12 - 18  |
| 4. Nawiązywanie kontaktów konspiracyj-<br>nych i społeczny proces werbowania                       | " 19 - 30  |
| 5. Postawy i dążenia członków tajnych<br>organizacyj w chwili podejmowania<br>pracy konspiracyjnej | " 31 - 52  |
| A. Korzyści wynikające z przynależ-<br>ności do grupy  | str.33-42  |
| B. Zobowiązania członków wobec<br>grupy  | str.43-52. |
| Zakończenie  | " 53       |
| Lektura  | " 54       |

1.

Postawienie zagadnienia.

W latach okupacji niemieckiej 1939 - 1945r. na terenie t.zw. Generalnej Gubernii często tworzyły się organizacje, których działalność niechętna, lub wręcz wroga w stosunku do okupanta musiała być zakonspirowana. W warunkach okupacji powstawały tajne organizacje o specyficznych założeniach, dążące do realizacji określonych celów, a także o odrębnej, im tylko właściwej strukturze. Ruch ten, słaby w pierwszym okresie po klęsce wrześniowej, w miarę przedłużania się okupacji przybierał na sile i znaczeniu, zrzeszał coraz liczniejszych zwolenników i stawał się ruchem powszechnym.

Geneza tego zjawiska tkwi w całokształcie warunków polityczno społecznych w czasie okupacji i tylko na tle tych warunków może być rozpatrywana. Opis planów politycznych okupanta i przebiegu realizacji jego dążeń, oraz konsekwencji w życiu przerasta moje możliwości. Stwierzam tylko anormalność życia społecznego, wywołaną wojną, okupacją, antagonizmem i gwałtem Niemców w stosunku do Polaków. W tej właśnie anormalności tkwią korzenie ruchu konspiracyjnego. Gwałtownie przerwany normalny bieg życia społecznego przyczynił się do zaistnienia nieufności we wszystkich dziedzinach, w których odbywało się współżycie ludzkie. Dlatego też rozpatrywana w mej pracy

to the various parts of the  
2nd solidary group

grupa tajna pochodzi nie tylko z wrogiego nastawienia Niemców do Polaków i odwrotnie, ale jednocześnie jest wyrazem wzajemnej nieufności, istniejącej w środowisku polskim.

Tajna organizacja sięgać może swymi korzeniami różnych źródeł:

- może być wyrazem odgórných dążeń politycznych i jako taka staje się ramieniem zbrojnym państwa, lub partii politycznej,
- może być samorządną formą organizacyjną, służącą na cel zapewnienia bezpieczeństwa swym członkom,
- może reprezentować pewien typ grupy znany w historii i uwarunkowany przez wiekową tradycję i tradycyjny wzór Polaka-konspiratora,
- może wynikać z istniejących w danym okresie i określonym środowisku przekonań zbiorowych.

Z tego co powyżej powiedziałam wynika, że zagadnienie powstawania grupy tajnej jest obszerne i wymagałoby współpracy socjologa z historykiem.

W pracy swej problem powyższy zacieśniam i podchodzę do niego z tym założeniem, aby rozpatrzyć go z punktu widzenia osobniczych postaw i przekonań wielu jednostek ukształtowanych wpływem:

1. dążeń do bezpieczeństwa,
2. tradycji historycznej,
3. przekonań zbiorowych.

Warunki okupacyjne wytworzyły cały szereg przekonań zbiorowych, wspólnych całej grupie narodowej polskiej i grupom solidaryzującym się z nią, jak np. przeświadczenie o szybkim zakończeniu wojny, o ostatecznej klęsce Niem-

*predane zwalto  
me stumane, loznye  
charakter organizacji*

*co tu wazny  
"osobniczy" "zbiorowy"  
"osobniczy" "zbiorowy"  
ponomnie  
ma na myśli  
autobka*

My postawy emierów w tytu podupły  
przekonał je, bytło jealno i chynie tytu  
innych wyznawców. Jakub 22.   
nadpłyn

ców, o wspaniałej przyszłości Polski. Te zbiorowe przekonania wpływały na postępowanie jednostek i kierowały ich czynami. Stąd też jeżeli dalej badać będą motywy, skłaniające ludzi do pracy konspiracyjnej to zakładam, że decyzja ich jest wynikiem ich subiektywnej postawy uwarunkowanej i zmodyfikowanej wpływem przekonań zbiorowych. Należy również uwzględnić, że niejednokrotnie podjęcie pracy konspiracyjnej, szczególnie u młodzieży, odbywało się pod presją opinii publicznej.

Badając początki ruchu konspiracyjnego na tle warunków konspiracyjnych okupacyjnych pragnęłabym przekonać się czy i o ile był on w wyrazem aktualnych sił nurtujących w społeczeństwie. Pragnę popatrzeć to, co leżało u jego podstaw. Dlatego genezę grup konspiracyjnych rozpatrywać będę nie jako wyraz odgórnych dążeń najrozmaitszych odłamów politycznych, lecz od strony angażujących się w szeregi organizacji członków. Punktem wyjścia są dla mnie postawy i dążenia członków w momencie podejmowania pracy konspiracyjnej. Powstawanie grup rozważam nie ze stanowiska historyka, interesującego się pewnym faktem dziejowym, lecz ze stanowiska socjologa, zainteresowanego społecznym uwarunkowaniem zjawiska historycznego.

W latach wojny istniały tajne organizacje o charakterze politycznym, wojskowym, szkolnym i religijnym. Polskie programy i dążenia polityczne, wojskowe, religijne itp. nie mogły urzeczywistniać się w nowej sytuacji politycznej i dlatego były przyczyną powstawania organizacji tajnych. W pracy swej ze względu na posiadane materiały zajmę się szczególnie typem organizacji polityczno-wojskowych. Zgodnie z wymaganiem obiektywnego stanowiska socjologa potraktuję temat tak, aby nie doprowadzić do kontro-

*ale nie do one  
powstał?  
jakiej? 2  
ce to ma być "subiektywne"  
czy to jest postawa  
indywidualna?*

*!  
to jest postawa  
punktem wyjścia  
względnie warunków  
skrajnie postawy i dążeń*



wersyj politycznych. Nie interesuję się żadną organizacją podziemną od strony jej ideologii politycznej i zadaniem moim bynajmniej nie jest opiniowanie jej działalności. Interesuję się natomiast powstawaniem organizacji tajnej jako grupy o specyficznych cechach struktury.

Chcąc uniknąć pewnych nieścisłości w rozumieniu używanych przezemnie terminów, zmuszona jestem wyjaśnić, co przez nie rozumiem. Zastrzegam się jednakże od pojmowania ich w sensie określonych definicji.

Przedewszystkim więc zaznaczam, że przez pracę konspiracyjną rozumiem dziedzinę pracy osobnika, wyznaczoną przez przynależność do grupy tajnej, postulowaną przez dobro tej grupy, a odbywającą się tajnie, ze względu na narzucony system obowiązków <sup>chylący przez względy grupy państwa</sup> wobec grupy państwowej niemieckiej, rozporządzającej wieloma sankcjami represyjnymi, oraz ze względu na brak wzajemnego zaufania w środowisku polskim. Posługując się w swej pracy określeniem geneza grupy mam na myśli szerszy ~~język~~ zakres treściowy, a mianowicie, a mianowicie obejmuję nim także "rozpowszechnianie się" ruchu konspiracyjnego. Termin "rozpowszechnianie się" jednakże narzuca świadome i celowe oddziaływanie społeczeństwu i dlatego unikam go. Przynależność do grupy byłaby w takim wypadku uważana za wynik świadomej propagandy.

Q mantici matematis, adhibet  
logi, heronij, - huiusmodi  
supplicandi, pascendi, malorum  
Heronij, quodam, principibus

2.

M a t e r i a ł y.

Postawione przezemnie zagadnienie powstawania tajnej grupy od strony wstępujących w jej szeregi członków wymagał swoistej metody zebrania materiałów i odniesienia się do omawianego zjawiska. Praca socjologa wymaga zasadniczo bezpośredniego zetknięcia się z badanym odcinkiem rzeczywistości. Równocześnie zaś jest oparta o jaknajbezwzględniejszy obiektywizm w stosunku do badanych zjawisk.

W pracy swej opieram się na obserwacji, wywiadzie, ankiecie pisemnej i przestudiowaniu prasy podziemnej.

Obserwowanie ruchu konspiracyjnego mogło mieć miejsce wyłącznie w wypadku związania się z tym ruchem na podłożu współpracy. Osoba, nie biorąca w pracy udziału, nie mogła wiedzieć o niej więcej, niż na to pozwalały skierowane na zewnątrz objawy działania grupy konspiracyjnej, a więc: ulotki propagandowe i prasa, przeznaczona dla całej grupy narodowej, przypadkowo obserwowane akcje zbrojne np. zamachy uliczne, a wreszcie w pewnej mierze te wiadomości, jakie o życiu "polskich bandytów" podawały źródła niemieckie. Szczególne warunki pracy konspiracyjnej ograniczały swobodę obserwacji i zwięźały zakres objętych nią zjawisk.

Stosowanie wywiadów, ankiet i wypowiedzi pisemnych w okresie wojny, z uwagi na bezpieczeństwo kwestionowanych, w warunkach reżimu okupacyjnego było zupełnie wykluczone. Dopiero po wojnie usiłowałam zgromadzić pisemne wypowiedzi ludzi zainteresowanych i przeprowadziłam ankietę. Celem tej

ankiety było zebranie informacji od strony subiektywnych doświadczeń wypowiadających. Przeprowadzona ankieta obejmowała tylko szczupłe grono osób. Kwestionariusz dostarczałam tylko tym osobom, co do których miałam względną pewność że nań odpowiedzą. Tam gdzie prawdopodobieństwo otrzymania pisemnej odpowiedzi ograniczało się do minimum, starałam się trafić przez rozmowę. Podaję kwestionariusz, na który otrzymałam 14 dość obszernych odpowiedzi.

K w e s t i o n a r i u s z .

Droga do konspiracji.

Opisać szczegółowo: kiedy usłyszałem poraz pierwszy o tajnej organizacji, od kogo, w jakich okolicznościach. Jakie wywarło to na mnie wrażenie? Czy dowiedziałem się, lub domyślałem się, które osoby z mojego otoczenia należały i co o nich myślałem? Czy sam starałem się nawiązać z nimi kontakt, czy zwrócono się z tym do mnie? Jak mi się zdaje, dlaczego zaproponowano mi wstęp do organizacji?

Opisać: swój przedwojenny tryb życia, wykształcenie, zawód, przygotowanie wojskowe, czy teren, gdzie zetknęłem się z pracą konspiracyjną, był terenem, na którym przebywałem i przed wojną, czy nowym, czy byłem sam, czy miałem rodzinę na utrzymaniu? Opisać sytuację materialną przed wojną i w czasie okupacji. Czy praca konspiracyjna dawała mi korzyści materialne?

2. Konspiracja.

Opisać szczegółowo: moment wtajemniczenia i zaprzysiężenia, kto mnie wprowadził? Co, mi powiedziano o zadaniach organizacji i co sam o tym myślałem. Jaką funkcję powierzono mi? Ile czasu wymagała odemnie ta praca?

Opisać dokładnie pierwsze spotkanie, rozmowy, czytanie gazetek. Którzy z moich znajomych należeli, o ilu z nich wiedziałem? Czy byli to ludzie, którym można było ufać? Jak werbowałem nowych członków, ilu i jakich wprowadziłem do organizacji? W jaki sposób organizacja miała

*trochę całość*

*a wprowadzić stowarzyszenie do tajnej organizacji  
 1. kwestionariusz  
 2. opisać problem drogi do konspiracji  
 3. przygotowanie do konspiracji  
 4. jak się stało, że nie było*

mi się przysłużyć dla mojego stanowiska i pracy po wojnie? Czy mówiono o tym? —

W dalszej części pracy przytaczać będę niejednokrotnie anonimowo urywki z tych wypowiedzi. Najpoważniejszym zarzutem przeciwko tego rodzaju materiałom socjologicznym byłoby zakwestionowanie szczerości wypowiedzi. Uświadomiony, lub nieświadomiony moment gloryfikacji własnej postawy w chwili podejmowania pracy konspiracyjnej przez badanego mógł doprowadzić do uzyskania wypowiedzi sprzecznych z rzeczywistością. Zaznaczam jednakże, że przytaczane wypowiedzi pisemne pochodzą od osób, które znałam przez cały czas ich pracy konspiracyjnej. Szczerość wypowiedzi pisemnych została więc w znacznej mierze sprawdzona przez wyniki mej własnej obserwacji.

W tajnej prasie — oprócz wiadomości, bądź politycznych, bądź wojskowych i technicznych, które interesowały nas w czasie okupacji ze względu na swą aktualność — możemy znaleźć wiele notatek, naświetlających omawiane zagadnienie. Prasa Polski niepodległej wskutek agitacji, nawołującej do dekonspiracji i długotrwałej akcji amnestyjnej, oraz wielokrotnych dyskusji, zmierzających do ustalenia faktów i opinii o nich, rzuca również pewne światło na interesujące zagadnienie. Niezawsze jednak mogę się na nią powoływać, ze względu na brak powiązania z terenem, który zasadniczo uwzględniają moje badania, a mianowicie *por. Kielecki*.

Wszelkie poczynione spostrzeżenia i opierające się na nich ewentualne wnioski i uogólnienia wyrosły na gruncie obserwacji dwóch specjalnych grup konspiracyjnych: oddziału dywersyjnego, składającego się z około 20 mężczyzn w wieku poborowym, który w ostatnim roku wojny przekształcił się w leśny oddział wojskowy, oraz specjalnej komórki łącz-

ności konspiracyjnej, złożonej z kilkunastu osób, przeważnie kobiet.

Zebranie materiału odnośnie interesującego mnie zagadnienia nastroczało wiele trudności, a to z przyczyn, z których wymienię najważniejsze:

1. osoby, które brały udział w ruchu konspiracyjnym niezawsze umiały zdobyć<sup>c</sup> się na swobodną wypowiedź. W przyzwyczajeniu ich do metod konspiracyjnych, do milczenia, jaknajbardziej lapidarnego informowania upatruję w dalszej konsekwencji skłonność do powściągliwości we wypowiedaniu się nawet wtedy gdy wypowiedź w żadnym wypadku nie może być szkodliwa, a wręcz przeciwnie może się stać pożyteczna. Niektóre osoby związane z pracą konspiracyjną nie umieją się do dziś wyzwolić z pęt myślenia konspiracyjnego i nawet w zmienionej gruntownie konstelacji warunków politycznych obowiąują się nadmiernej szczerości.
2. Niektóre osoby posiadają skłonność do wypowiedzi przesadnych i równocześnie podają wyłącznie fakty, lub opinie o nich takie tylko, które zdaniem ich mogą być pozytywnie wartościowane. W takim wypadku trudno zorientować się, co do szczerości wypowiadającego i co do prawdy zawartej w wypowiedzi. Odrzuciwszy własną gloryfikację wypowiadającego, należy prawdę ostrożnie "wypośrodkować". Materiał zdobyty w ten sposób, nastrocza pewne wątpliwości, ma jednak swoją socjologiczną wartość, ponieważ jest wyrazem istniejących w środowisku postaw.
3. Od pracy konspiracyjnej okresu, o którym mowa dzielą nas już 3 lata. Okres to niewątpliwie dość dłu-

gi, aby sprawy, które dla swego ustalenia wymagają pewnego czasu, mogły być wreszcie przedstawione na forum. Z drugiej jednak strony trzyletni dystans czasu nie daje gwarancji, czy wiele spraw żywotnych i aktualnych nie poszło przypadkiem w niepamięć.

Jésli chodzi o ocenę materiałów, to zdają sobie sprawę z ich niedoskonałości i szczupłości. Trudność techniczne, jak i istota badanego zagadnienia nie pozwalają na zastosowanie bardziej wiarogodnych metod. Metoda statystyczna w tym wypadku nie ma żadnego zastosowania.

*to zbyt mało  
o dane są  
fajnie*

2.1. 1881. 1. 1. 1881. 1. 1. 1881.  
sacharomni pami organicky pntem.



3.

Budowa i więź grupy tajnej.

Wyodrębnienie właściwości budowy i więzi grupy tajnej wymaga szczegółowego omówienia. Zanim jednak do tego przystąpię, postaram się ustalić pojęcie grupy tajnej wogóle. Socjologia zna wiele określeń grupy społecznej i pogląd na grupę nie jest i nie może być jeszcze dostatecznie ustalony. Zagadnienie grupy społecznej jest podstawowym i równocześnie centralnym zagadnieniem w problematyce socjologicznej. Wszyscy socjologowie - niezależnie od swego stanowiska teoretycznego i od swych poglądów na przedmiot i zakres socjologii - problem grupy społecznej uważali zawsze za bezspornie centralne zagadnienie. Istnieją jednakże zasadnicze różnice w sposobie ujmowania grupy. Charakterystyka tych różnic przenosi nas jednak w dziedzinę rozważań ściśle teoretycznych. W tym zaś miejscu konieczne jest tylko stworzenie pewnej aparatury pojęciowej, jako punktu wyjścia dla dalszych rozważań.

Za grupę społeczną - według zdania prof. Szczurkiewicza - uważamy zbiór ludzi, obejmujący conajmniej trzy osoby, powiązane ze sobą świadomością grupową, wyróżniające się od innych zasadą odrębności i wykazujące w społecznym zachowaniu swoją pewną organizację. Definicja ta podkreśla trzy zasadnicze elementy socjologiczne, a mianowicie: świadomość grupową, zasadę odrębności i organizację.

Świadomość grupowa obejmuje ogół tych spraw, które

*Definicja  
podkreśla  
1945 r. (z podziałem)  
wskazuje 3 cechy  
organizacji a partię  
to jest 3 elementy  
własności organizacyjnej*

2 w ramach danej grupy są doświadczane jako wspólne.

W świadomości grupowej zaangażowana jest więc zbiorowa modalność człowieka, która powoduje, że człowiek myśli, działa i doświadcza w wymiarze "my" np. partia.

Zasada odrębności, przy pomocy której wyróżnić można osoby, przynależne do danej grupy, jest to zespół cech, których posiadanie odróżnia członków od nich. Członkowie, przyczym członkowie sobie te cechy uświadamiają.

Organizacja jest to zespół normatywnie wyznaczonych trwałych stosunków społecznych, które przyjmuje na siebie każdy osobnik, przynależny do danej kategorii społecznej, wyróżnianej w tym zbiorze:

- a/ z osobnikami tej samej kategorii,
- b/ z osobnikami pozostałych kategorii,
- c/ grupą jako całością,
- d/ z przedmiotami posiadającymi w obrębie danej grupy charakter społeczny,
- e/ z innymi grupami.

2 Nie można mówić o grupie społecznej, jeśli w danym zbiorze brak któregośkolwiek z wyżej wyszczególnionych czynników. Szczególne znaczenie posiada organizacja, wyznaczająca stosunki osobnika w ramach zbioru i regulująca jego aktywność.

W oparciu o powyższe określenie tajne organizacje z okresu 1939 - 1945r. uważam za grupy społeczne z następujących przyczyn. Ich analiza podkreśla równocześnie swoistość cech, znamionujących grupy tajne i odróżniających je od grup jawnych :

czyżby?  
Dyle, w jakim kierunku...  
2

1. Członkowie grup tajnych posiadali świadomość swej odrębności w stosunku do nieczłonków. Świadomość członków grup posiadała pewne szczególne znamiona, które postaram się wymienić:

a/ Istotną przyczyną, skłaniającą rozproszone do pewnej chwili jednostki do zorganizowania się był wspólny cel, o podłożu ogólnonarodowym. Cel ten był naogół wspólny całemu społeczeństwu, z którego wyrosli członkowie grupy tajnej, lecz był on w niektórych środowiskach społecznych uświadomiony silniej, w innych słabiej. Osobnicy, u których cel ten był dokładniej uświadomiony przystępowali do jego realizacji, przez wstąpienie do grupy tajnej. Wynika z tego wniosek, że nie tyle schemat organizacyjny grupy tajnej, lecz jej cele były wspólną więzią. Ponieważ jednak reszta społeczeństwa - podzielając te same cele nie miała odwagi czy sposobności do wprowadzania ich w życie, członkowie grupy tajnej uważali ją za grupę elitarną, przeznaczoną do szczególnej misji. Z tych względów moment celowości grupy tajnej był najważniejszym w świadomości jej członków.

b/ Członkowie grupy tajnej wyodrębniają się od nieczłonków przez uświadamianie sobie represji w wypadku zdekonspirowania ich

*skierujemy w tym kierunku myślenia?*

*czy są one? a demagogiczny? walec 17.*

*a więc nie są one, cele i cel świadomości transjencji? pytanie!*

Laosim bandjela the pyrolysis do charaktizylo each  
group by the u shime chipoye, urime by the pyrolysis the system point  
na podstavu to nje group to pamtanet i pyrolysis ocmotrachy

przynależności, oraz najdalej idących konsekwencji, wynikających z tajnej działalności. Członek zdaje sobie sprawę, że przynależność jego do tajnej organizacji z punktu widzenia innych grup /np. okupantów/ może być oceniana ujemnie, a działalność tejże grupy uważana za zbrodniczą. Nie chodzi tu o moralną ocenę działalności członka grupy. Stwierdzam tylko, że fakt poczytywania grup tajnych przez inne grupy nadrzędne / w tym wypadku grupę państwową niemiecką/, za grupy przestępcze, musiał wzbudzić świadomość odrębności członka grupy konspiracyjnej.

*w jakim sensie  
nadrzędne do tej grupy  
tzn. "siódmo powstawała"  
grupy tajnej*

- c/ Członkowie w odrębniają się na zasadzie przeświadczenia o swej wyższości od nieczłonków. U członków istnieje pewne przekonanie o dokonywanej przez grupę selekcji i wyborze jednostek wchodzących w jej skład. /1/
- d/ Przyjęciu do organizacji towarzyszy akt złożenia przysięgi, po którym wahania co do przynależności grupowej zazwyczaj zanikają.

2. Jeżeli nawet dalooby się podać we wątpliwość, czy na zasadzie świadomości i odrębności grupowej - można pewien zbiór społeczny określić jako grupę, dlatego że obydwa te czynniki są zależne i zależne od istniejącej w obrębie danej grupy organizacji, to na podstawie istnienia tej ostatniej można grupę tajną w wspomnianego okresu uważać za grupę społeczną. Organizacja jest znamię grupy, dającym się stwierdzić na podstawie obserwacji. Stosunki w gru-

---

/1/ Wnioski te nasuwają się na podstawie przeprowadzonych rozmów z osobami należącymi do organizacji podziemnych

pie tajnej, wyznaczające zachowanie poszczególnych członków w stosunku do pozostałych, do grupy jako całości, oraz do innych grup/np. grupy narodowej polskiej, lub niemieckiej/ są rygorystycznie unormowane. Odchylenia od przyjętych i koniecznych norm prowadzą silne sankcje represyjne, przewidziane ze strony grupy własnej i nieprzewidziane co do jakości i siły ze strony grup, wobec których obowiązuje zasada tajności. Grupa tajna - ze względu na swe bezpieczeństwo stara się ustalić dokładnie to, co dozwolone i co niedozwolone.

Zagadnienie, czy grupy tajne można wyodrębnić jako specyficzne grupy społeczne w klasyfikacji grup społecznych jest sporne. Niewszyscy socjologowie przyjmują analizę tajności Simmela<sup>1/</sup> i uważają, że w rzeczywistości społecznej nie istnieją i nie istniały grupy, których zasadą odrębności byłaby sama ich tajność. Każdy typ grupy może posługiwać się tajnością jako środkiem odosobnienia. Tajność jednakże nie stanowi wyłącznej treści danej grupy.<sup>2/</sup> Ujmując grupę tajną, jako wyodrębnienie rębioną z pośród innych grup "autonomiczną" grupę uważam jednak, że tajność grupy nie stanowi jej wyłącznej treści/co jest faktem udowodnionym historycznie/ i nie jest dostateczną podstawą do wyodrębnienia grupy tajnej, jako samodzielnego typu grup.

Pogląd ten słuszny jest jednak tylko przy zastosowaniu kryterium podziału grup, opartego na zasadzie odrębności, a tym samym <sup>na</sup> świadomości grupowej. Przeprowadzając

---

/1/ Simmel Georg, Soziologie str. 337 i nast.

/2/ Znaniecki Florian, Socjologia Wychowania t I str. 44

posede bilogikno - necessary byt "uzgachosen"  
I chovtymy, Pratyms endur brak admenimno geney  
byt uzgachosen do jachtu spud, pora intelektualnyje!

podział grup na zasadzie innej podstawy klasyfikacyjnej, np. na obiektywnym wzajemnym stosunku grup do siebie, można oczywiście stworzyć odrębną klasę grup tajnych.

Np. w świetle podziału Bogarusa na grupy niespołeczne, pseudospołeczne i antyspołeczne, a wreszcie społeczne/1/ grupa tajna istnieje jako grupa przeciwspołeczna, działająca przeciw zaistniałemu porządkowi społecznemu.

W każdym razie nie należy grupy tajnej ujmować jako grupy, której tajność sama w sobie wystarcza do określenia jej budowy i funkcji. Tajność bowiem wynika z pewnych okoliczności, szczególnie z nienormalności życia społecznego. Metoda konspiracyjna jest koniecznym środkiem działania ułatwiającym osiągnięcie jakiegoś określonego celu. Stąd też nie tajność, ale celowość grupy tajnej zasługuje na szczególne podkreślenie przy rozpatrywaniu tejże grupy.

Skolei należałoby uwypuklić pewne szczególne cechy więzi istniejącej wśród członków grupy tajnej i scalającej ich w całość. Zasadniczym elementem tej więzi było wzajemne zaufanie wśród członków organizacji. O zaufaniu tym mówić będę dalej, analizując funkcję nawiązywania kontaktów konspiracyjnych. Dalszymi istotnymi cechami więzi były istniejące wśród członków wyobrażenia, dotyczące grupy tajnej, jej zadań, celu, dynamiki i mocy. Znajomość grupy tajnej opierała się tylko na tych wyobrażeniach, które spróbuję zesumować:

1. wyobrażenie o potęgze grupy, częstokroć wyolbrzymionej,
2. wyobrażenie o konieczności istnienia grupy, ważności spełnianych przez nią funkcji i celowości jej zadań,
3. wyobrażenie, że członkowie grupy tajnej są elitą

*Asysto  
poglądów, a bieżące  
organizacji, wzbudzonej*

*graniczono  
"cel" (indeks)  
sta. B)*



Struktura ("budowa") grupy tony w samej wyzole,  
niezostala tu uwzględniona,  
Ważnym widokiem braku wyjątkowo regularnego  
tu są podziałami: genery spot-palib, tył grupy tony  
nie ma widać de str. 15-9)

- grupy narodowej,
4. świadomość represyj stosowanych przez okupanta wobec członków tajnych organizacji,
  5. świadomość represyj, które grupa sama stosuje wobec zdrady członka,
  6. świadomość opieki i ochrony, którą grupa w pewnej mierze zapewnia członkom.

Pod koniec omawiania zagadnień więzi niesposób jednak pominąć szczególnej jej strony, a mianowicie stopnia wtajemniczenia. Grupy tajne naogół posługują się szeroko rozbudowaną hierarchią wtajemniczenia, mającą na celu utrudnienie niepowołanym wyjawienia niepożądanych okoliczności. Z tego punktu widzenia ruchy tajne w Polsce były mało szierarchizowane, gdyż naogół rozróżniały: szarą masę członków, dowódctwa miejscowe i tonący w tajemniczości sztab, kontaktujący się bezpośrednio z zagranicą. W porównaniu więc ze znaną 33-stopniową hierarchią wtajemniczenia w Masonerii, polskie grupy tajne miały budowę prymitywną. Było to uzasadnione improwizowaniem i młodością sieci organizacyjnej, a także nieustannym jej zrywaniem przez okupanta. Przyczyniała się ta też prymitywność do tego, że okupant - po wpadnięciu na trop grupy - naogół łatwo ją rozbił. Pozatem dalszym skutkiem było zbyt szybkie i łatwe dostawanie się do składu grupy osób niepowołanych, które w słabym tylko stopniu odczuwały więź grupy tajnej.

*to nie jest  
jeszcze „budowa”  
opisany  
grupy tajnej*

wyakhim' serwi' b  
elmentas' kednathang  
lyha chafu' tu e' mndruki' mndorh' yot'!

4.

Nawiązywanie kontaktów konspiracyjnych  
i społeczny proces werbowania.

2 Postawy kandydatów do pracy konspiracyjnej w chwili podejmowania pracy były bardzo różne. Jedni byli założycielami organizacji na swoim terenie, wzglęnie szukali kontaktu z nią nieraz nawet przez dłuższy okres czasu. Innych znowu organizacja sama werbowała w szeregi swych członków. Pierwsi wprowadzali w działalność organizacyjną swą własną inicjatywę i pomysłowość, wiedząc, że o potęgę organizacji stanowi nakład twórczej pracy jej elementów jednostkowych.

1 Działalność drugich ograniczała się do posłusznego i bezkrytycznego wykonywania poleceń, tak jakby żołnierz wykonywał rozkazy.

Najogólniej możnaby podzielić członków organizacji podziemnych na 3 kategorie:

1. organizatérzy, tworzący z różnych pobudek nowe komórki organizacyjne,
2. ochotnicy, przyłączający się dobrowolnie do grupy, pod wpływem jakichś bodźców społecznych,
3. ludzie "spaleni" - wyrzutkowie aktualnego życia społecznego, dla których konspiracja nie była równoznaczna ze wzmożeniem zagrożenia i niebezpieczeństwa oso-

bistego, lecz wręcz przeciwnie zapewniała im ochronę i opiekę.

Zupełnie inaczej przedstawiali sobie grupę tajną ludzie, którzy dobrowolnie stawali się jej członkami, i mieli podejście do pracy konspiracyjnej i jej dynamiki od tzw. "spalonych", którym przede wszystkim zależało na osiągnięciu własnych korzyści, czując się zresztą przez fakt swego "spalenia" zupełnie moralnie usprawiedliwionymi. W wypadkach, którymi bliżej się interesowałam nie miałam możliwości poznać postaw i dążeń ludzi "spalonych", co nie przeczy jednak rozpowszechnionemu mniemaniu, że członkowie grup tajnych przynajmniej w 50% repr zentowali ten typ.

Rozbieżność postaw spowodowana jest przede wszystkim sytuacjami i okolicznościami, towarzyszącymi decyzji członka do podjęcia pracy konspiracyjnej. Ze względu na wpływ tych okoliczności na dobór członków grupy podziemnej, należy je uwzględnić w badaniach o tyle, o ile odmalowują one podłoże, na którym nawiązywały się kontakty konspiracyjne.

Przede wszystkim jednak należy pamiętać, że lata okupacji, to okres ogromnej nieufności i ostrożności w stosunkach między ludźmi. Nikt nie wypowiadał publicznie i głośno swych poglądów. Niechętnie mówiło się o własnej przeszłości, a także o planach na przyszłość. Pożnanie nowego człowieka poprzedzał zawsze wywiad o nim u dawnych jego znajomych. Ludzie obawiali się siebie.

Aby pomiędzy ludźmi nastąpić mogło jakiegokolwiek zbliżenie nieodzowne jest poznanie, względnie

*na jej widok, podobnie do...*

*bre...  
wypowiedzi publiczne*

posiadanie jakichkolwiek, choćby najbardziej zasadniczych  
wzajemnych informacji. Stosunek między ludźmi kształtuje  
się w zależności od tego, w jakim stopniu oni się mają  
znają. /1/ Poznanie zaś polega przede wszystkim na wytworze-  
niu sobie sądu o kimś na podstawie dostępnych nam obser-  
wacji. Oczywiście, że wpływ na ten proces posiadają również  
te wartości, które przynosi ze sobą poznający, a w szczególności  
jego uprzedzenia. I tu należy sobie zdać sprawę,  
że w czasie okupacji uprzedzeniem człowieka względem  
drugiego była nieufność, wynikająca z obaw o własne bez-  
pieczeństwo. Równocześnie zaś sama obserwacja i poznawa-  
nie drugiej osoby, najczęściej również maskującej się by-  
ły utrudnione. Wiele pozostawało między ludźmi niedomówień.  
Spotykający się na terenie grup zawodowych, czy towarzyskich  
ludzie w znaczenie wolniejszym niż w warunkach nor-  
malnych tempie nabierali do siebie zaufania, poznawali  
się i zbliżali. Dużą pomocą w tym przebiegu były znajo-  
mości z lat dawnych, przedwojennych, wypróbowani przyja-  
ciele, z którymi łączyły wspomnienia. Należy też pamiętać,  
że wskutek przymusowych przesiedłań i migracji ludności  
wewnątrz Kraju - zostła przemieszana ludność różnych  
dzielnic i pozrywane istniejące więzy społeczne. Utrud-  
niło to w znacznym stopniu konspiracji nawiązywanie od-  
powiednich kontaktów. Zbliżyły natomiast ludzi chwile  
szczególnego zagrożenia ze strony wroga /np. aresztowania  
i łapanki/. Dążenia okupanta szły jednakże w tym kierunku  
aby uniemożliwić jakiegokolwiek zbliżenie wśród Polaków.  
Brak było trwałości w strukturze grup społecznych, lu-  
dzie zmaszani byli do ustawicznej dużej ruchliwości  
/np. masowe wysiedlenia/.

Na tle takich warunków nawiązanie łączności z tajną organizacją i rozpowszechnianie się tejże było ogromnie trudne. Dokonywało się ono za pośrednictwem:

a/ grup rodzinnych, zawodowych i towarzyskich

b/ kolportażu tajnej prasy. Dowodzą tego przykłady :

- " Przy spotkaniu z kolegami zaproponowano mi wstąpienie do tajnej organizacji".

- " Na przypuszczenie, że istnieje organizacja naprowadziło mnie istnienie gazetki. Łączność z organizacją nawiązałem przez kolegę, który był jednym z jej założycieli"

- " Pewnego dnia przyszło do mnie dwóch przedwojennych znajomych / oficer i profesor z zawodu/ i zaproponowali mi wstąpienie do organizacji wojskowej. Innego dnia prosił mnie pewien sędzia polski o dane statystyczne i inne informacje ze starostwa, gdzie wówczas pracowałem. Periodycznie dostarczałem mu tych wiadomości, nie pytając się o daczego. Zrozumiałem, że chodzi mu o materiał dla wywiadu. W innym przypadku znajomy mi inżynier/znajomość już z czasów wojny/ zaproponował mi wstąpienie do organizacji, mającej za zadanie zorganizowanie władz polskich w razie upadku Niemiec. Byłem też poatem w kontakcie z pewnym polskim adwokatem, który był znów w kontakcie z polską policją, od której otrzymywaliśmy informacje o zamierzonych przez Niemców łapankach i aresztowaniach!"

- " O istnieniu organizacji o charakterze wojskowym, albo propagandowym świadczyły liczne, drobne manifestacje, począwszy od pierwszych miesięcy okupacji. Były to napisy na murach, które pojawiały się

*od kogoś pochodzący  
to wspomnienie  
proszę to usunąć  
systemie anonimowo*

zazwyczaj w dniach świąt narodowych, których uczczenie było oficjalnie zabronione. Po 1941 roku zaczęły docho-  
dzić do mych rąk tajne gazetki, kolportowane potajem-  
nie, nieoficjalnie wśród znajomych. Była to jednak akcja  
nieplanowa, niezorganizowana. Gazetka po opuszczeniu  
drukarni wędrowała po niewyznaczonych, luźnych szlakach,  
wśród osób, które sobie wzajemnie ufały. Drogowskazem był  
zaufanie. Prasa zastąpiła wiadomości radiowe, podawane  
z ust do ust. Zyskała odrazu sympatię, gdyż poprzednie  
wiadomości mogły być często tylko pseudoradiowe, lub  
też zwykłą plotką. Nawiązać łączność z prasą było sto-  
sunkowo najłatwiej, łatwiej jak z jakimś oddziałem woj-  
skowym. W ten sposób otwierała się pierwsza możliwość  
pracy - kolportaż prasy. Praca ta jednak nie odpowiada-  
ła mi. Wolałam coś bardziej konkretnego, jak "podnosze-  
nie na duchu". Od czasu do czasu znajomy, o którym wied-  
ziałam, że jest zaangażowany, dawał mi swoje rękopisy do  
przepisania na maszynie. Były to spisy plutonów, oczywiś-  
cie pseudonimowe, instrukcje o najrozmaitszych rodzajach  
broni, zagrożenia, wysyłane do osób szkodliwych dla na-  
rodu, lub zbyt służalczych w stosunku do Niemców. Nie by-  
łam jeszcze zaprzysiężona. Wprowadzona do organizacji  
właśnie przez owego znajomego nie wzbudzałam żadnych  
podejrzeń. Zaprzysiężono mnie dopiero w chwili, gdy za  
mą przyczyną, wskutek przeprowadzonego przeze mnie wywi-  
du i przy mym udziale miano wykonać zamach na szefa  
Kripo!"

Jak się okazuje tajna prasa, oprócz wielu innych  
zadań sugestywnego wpływu na czytelników była poś-  
redniczką w nawiązywaniu kontaktów konspiracyjnych.  
Częstsze były jednak kontakty zawiązane na terenie



towarzyskich i zawodowych. Jednostka miała nieraz sposobność niejednokrotnie nawiązać kontakt z podziemiem. Grupa w swoim dążeniu do mocy usiłowała werbować nowych członków. Oczywiście, ponieważ metoda konspiracyjna nie mogła posługiwać się w tym celu żadną jawną agitacją, więc werbowanie odbywało się według zgóry przewidzianych sposobów oddziaływania jednostkowego. Z większości wypowiedzi wynika, że nowowstępujący znał naogół tylko dwóch członków czynnych. W miarę udzielania się w pracy ilość ta mogła się zwiększać. W każdym jednak razie cechą metody konspiracyjnej było bezpośrednie działanie osobnika na osobnika, a nie działanie przez grupę. Obracamy się w sferze najprostszycy czynności społecznych, oczywiście jednak zinstytucjonalizowanych, to jest wyznaczonych wzorem społecznym i zaopatrzonych w sankcję, regulującą zgodność działania faktycznego z tym wzorem.

*Jedno zdanie  
przez drugie*

Dla przykładu przytoczę kilka wypowiedzi, mających zobrazować proces werbowania i zyskania nowego członka.

"Przy werbowaniu nowych członków zwracałem uwagę na to, aby dobierać osoby takie, które umieją milczeć. Milczenie jest wielką zaletą, którą niekażdy posiada. Nie mają jej przeważnie ludzie zbyt młodzi, bo ci często chwalać się swoimi czynami, a także lubią chełpić się tym ~~czego~~<sup>co</sup> dokonali. A już najgorzej przy wódce w gronie towarzyszy. Dlatego werbowałem osoby starsze, doświadczone i poważne. Najchętniej zaś tych, o których wiedziałem, że pracowali już w organizacjach społecznych

lub politycznych, albo jeszcze w czasie wielkiej wojny w organizacjach konspiracyjnych?"

- "Werbowałem wielu nowych członków, ale uprzednio musiałem ich poznać. Dopiero po dokładnym poznaniu zwracałem się do nich wprost z zapytaniem, czy chcą należeć. Nowego kandydata poddawałem zawsze obserwacji: któregoś z moich ludzi!"

- "Do kwestii werbowania nowych członków podchodziłem z daleko idącą ostrożnością, a to z obawy dekonspiracji. Z najbliższego otoczenia wybrałem jedynie kilka osób, do których nabrałem całkowitego zaufania. Samo werbowanie realizowałem w sposób bezpośredni przez objaśnianie, że istnieje tajna organizacja. Mówiłem też o jej celach i namawiałem do wstąpienia. Zanim jednak przystąpiłem do tej czynności zaciągałem opinię u członków organizacji, którzy kandydata znali! Jeśli przedmiot, na który skierowana była akcja werbowania nie odpowiadał pewnym określonym warunkom, to czynność werbowania nie zachodziła.

- "Nie werbowałem, bo nikt ze znajomych mi osób nie nadawał się moim zdaniem do konspiracji. Nie wierzyłem w należyte utrzymanie tajemnicy z ich strony, w potrzebną odporność psychiczną na wypadek aresztowania

Jak wynika z wszystkich wyżej przytoczonych wypowiedzi, kontakty konspiracyjne wymagały szczególnych warunków, aby wogóle mogły zaistnieć. Podłożem, na którym powstawały było w z a j e m n e z a u f a n i e przedmiotu i podmiotu działania. Podkreślam, że zaufanie musiał

spol. fakt, anebkavant tajnyj grup  
Kole zapadnemyj tajnyj grup voronezhskaja  
dlyt poverenichovets formatsion, ber usylkennij  
subkulturnyj

być obopólne, gdyż reprezentant grupy angażujący nowego członka musiał wzbudzać u kandydata takie zaufanie, jakim on sam ze swej strony go obdarzał. Wzajemne zaufanie najczęściej/choć niezawsze/ rodziło się na gruncie wspólnych wartości, wynikających z przynależności do jednej grupy nadrzędnej/np. narodowościowej/. Polacy w oczach Niemców reprezentowali wspólny system wartości. System ten chcieli Niemcy zniszczyć. Jeśli więc nawet - zdaniem Polaków - istniały zasadnicze różnice w reprezentowanym przez nich systemie np. różnice przekonań politycznych, to jednak fakt zagrożenia go ze strony Niemców przyczyniał się do zacierania się nawet istotnych odrębności. Nie przeszkadzało to jednak, że w praktyce różnice przekonań politycznych skłaniały kandydatów do przyłączenia się do różnych ideowo grup konspiracyjnych, żyjących ze sobą niezawsze w zgodzie. Przynależność do tej samej grupy narodowej była zasadniczą koniecznością wytworzenia wspólnego zaufania.

- "Chodząc do fryzjera dawałem mu często gazetki, gdyż byłem przekonany, że ów pan jest pewny. W następstwie przekazywał on za moim pośrednictwem pewne sumy, przeznaczając je na kolportaż. Po pewnym czasie, gdy już byłem zupełnie przekonany, że fryzjer jest dobrym Polakiem, zaproponowałem mu wstąpienie do tajnej organizacji. Wyraził zgodę, a ja z umówiłem mu spotkanie z oficerem, dowódcą naszej komórki, w celu dalszego zorientowania się, czy naprawdę jest pewny. Dowódca orzekł - tak. Następ-

*to frazes  
omawiający metody  
zagadnienia, ale nie  
stwierdza go*

*zagadnienia  
brakowało  
stanu  
nie porusza  
wonyj przy*

czy w kradzieży grupie (kary?)



Zajęciem organizacji Zjednoczył  
tu chyba wspomnieć nie sposób  
spalonych, Volkard, czy Niemców, zjednoczenie

nym razem fryzjer przyszedł, ale już nie na miejsce gdzie odbywało się zebranie. Na zapytanie dowódcy, czy jest przygotowany do złożenia przysięgi odpowiedział, że przysięgać nie może, gdyż jest wyznania mojżeszowego. Od tego wypadku więcej nie werbowałem nowych członków!

Wypowiedź ta charakterystyczna jako dowód, że przynależność do tej samej grupy narodowej była warunkiem istnienia zaufania, nie może być jednak dowodem że zaufanie powstawało wyłącznie w ramach jednolitej grupy narodowej.

Stwierdzić bowiem można, że częste były wypadki współpracy w jednej organizacji tajnej ludzi obcych sobie narodowo. Myślę tu o Żydach, solidaryzujących się z Polakami w chwili ucisku, a nawet o Volksdeutsche-ach, oraz uciekinierach - członkach żandarmerii niemieckiej i Kripo. Żydzi najczęściej tworzyli własne ogniska konspiracyjne i własne oddziały partyzanckie, o charakterze bezpośredniej i natychmiastowej obrony.

Współpracą z organizacjami polskimi wynikała z konieczności obrony zagrożonych wspólnych interesów i z podobieństwa położenia Żydów i Polaków.

Jeśli chodzi o Niemców - szukali oni w naszych organizacjach podziemnych przede wszystkim osobistego bezpieczeństwa, będąc najczęściej "spalonymi". Oczekiwali oni pomocy i opieki, umożliwiającej im przetrwanie i doczekanie końca wojny. Oczywiście, aby zyskać

sobie zaufanie Polaków, musieli najpierw wykazać jakieś cechy wspólne z światem polskich wartości. Musieli stać się choć w części "swoimi". Ponieważ Niemcy w szeregach naszych organizacji mogli być przydatni i pożyteczni, więc częstokroć organizacje wyszukiwały sobie takich

3/ dla czego nie było  
współpracy z Żydami  
dla czego tworzyli  
osobne organizacje  
i dla czego nie było  
organizacji polskiej  
współprawy a nawet  
współprzynalności  
z Żydami  
z Żydami  
"spalonymi"  
politycznymi

nyaly kandydalka hasdigo  
and hilleroua ~~st~~ utssamuals  
2. front page

22/1  
ludzi. Przyczynowe zbadanie postaw Niemców na usługach polskiego podziemia wymagałoby jednak odmiennego podejścia. Trzeba by zastosować taką metodę badań, jaką należy badać przestępców. Dla przykładu przytoczę charakterystyczny opis, pochodzący od jednego z dowódców oddziału partyzanckiego.

- " K [ ] I [ ] był mężczyzną lat około 29, brunetem, wzrostu średniego, o pogodnej twarzy i miłym sposobie bycia. Urodził się nad Dunajem, niedaleko Wiednia. Tam spędzał swe życie do czasu zajęcia Austrii przez hitlerowców. "F [ ]" przerwał studiowanie prawa i wstąpił do żandarmerii, celem uniknięcia służby wojskowej. Również jako żandarm przyjechał do Polski i jako komendant, a później zastępca komendanta objął posterunek żandarmerii w Łopusznie, pow. Kielce. Początkowo przystojny Niemiec spotkał się, jak wszyscy jego koledzy z wrogimi spojrzeniami Polaków. Z biegiem jednak czasu pozyskał sympatię wielu z nich, oczywiście z wzajemnością. Polacy ci byli członkami AK i postanowili zdobyć K [ ] na swoje usługi. Zrobili to bez trudu. K [ ] I [ ] nie był bestią, lecz człowiekiem o normalnym mózgu i sercu.

Nawiązując kontakt z polską organizacją podziemną nie było z jego strony zdrady swego narodu, a jedynie zadokumentowanie słuszności wobec narodu ciemionego. Nie czuł się Niemcem i nie chciał nim być. Jemu, jak i Polakom zabrano oj-



czynną. Tymczasem byli braćmi.

Początkowo współpracę prowadzono bardzo ostrożnie i ograniczano się do wiadomości podawanych przez "F [REDACTED]" o mających się odbyć rewizjach w okolicy. "F [REDACTED]" ostrzegał również wielu ludzi o grożącym im aresztowaniu. Robił to wszystko drogą pośrednią, przez utrzymując z nim kontakt "S [REDACTED]", lub T [REDACTED], nauczyciel tamtejszego gimnazjum.

Tak wyglądała praca "F [REDACTED]" do roku 1944, kiedy to oddziały partyzanskie znacznie wzmożyły swoją działalność. Z polecenia władz wojskowych i w związku z tym "F [REDACTED]" miał wystawić, to znaczy dać dobry wywiad o żandarmerii, celem zlikwidowania jej. Chodziło tu głównie o R [REDACTED], wielkiego wroga i ciemiężyciela Polaków. Zamach robiono dwukrotnie przez oddział dywersji powiatowej, ale bez skutku. Niemcy byli ogromnie ostrożni i przygotowani na najgorszą sytuację. Pilnowali się doskonale. Zaślepieni również domyślać się, że jest ktoś wśród nich, kto donosi Polakom. Nie było to dobre dla "F [REDACTED]", której sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Wreszcie w końcu lipca 1944 r. zwrócił się on do "Sergiusza" z prośbą o wykradzenie go i ukończenie postrzelenia. Potrzebny jednak był do tego samochód, którego zdobycie powierzono małej grupie dywersyjnej "K [REDACTED]". Wczesnym rankiem 22 lipca "K [REDACTED]" urządzili zasadzkę na auto na Czerwonej Górze koło Kielc. Niestety zasadzka nie udała się, bo samochód uciekł do Chęcina z kilkoma zabitymi Niemcami.

7m 7m 7m 7m 7m 7m 7m 7m 7m 7m  
zagadnienie: paronachwa anachwa

"F [REDACTED]" tymczasem grunt palił się pod nogami. Musiał uciekać. Przestrzeliwszy czapkę i unazawszy ją krwią zabitego kuguta, upozorował napad na siebie, a sam ulotnił się do miejsca wskazanego przez przyjaciół.

Między ludźmi krążyły pogłoski, że "F [REDACTED]" został postrzelony i uprowadzony przez chłopców z lasu. Żandarmiż myśleli podobnie. Jeden tylko R [REDACTED] nie wierzał i podejrzewał "F [REDACTED]" o zdradę. Od czasu ucieczki "F [REDACTED]" przebywał w leśniczówce położonej w lasach snochowieckich, gdzie go właśnie poznałem

Kończąc rozważania na temat werbowania nowych członków grup tajnych, jako dążenia grupy do mocy ponownie podkreślam, że ta czynność społeczna, zachodząca najczęściej między dwoma indywidualnymi, wymagała podłoża wzajemnego zaufania, wynikającego z faktu reprezentowania wspólnego, czy podobnego systemu wartości, zagrożonego przez Niemców.-

## 5.

Postawy i dążenia członków tajnych organizacyj  
w chwilę podejmowania pracy konspiracyjnej.-

*Jakub*

Praca konspiracyjna była odzwierciedleniem pewnych twórczych sił społecznych, które znalazły swój wyraz w masowości i powszechności ruchu konspiracyjnego. Charakter tych sił najlepiej można poznać przez pobudki skłaniające poszczególnych członków tajnych organizacyj na teren pracy konspiracyjnej. Była to praca trudna, ryzykowna, niebezpieczna, a dalej w przekonaniu wielu osób / nawet spośród tych, które ją podejmowały / niezawsze konieczna i celowa praca wywołująca często raczej negatywną jak pozytywną ocenę, dlatego przyczyny, którymi kierowali się kandydaci na członków organizacyj podziemnych, musiały posiadać jasny, zdecydowany i silny wyraz. Przyczyny te, które pozwolą scharakteryzować postawy konspiratorów w chwili angażowania się do pracy, musiały więc być przez nich w mniejszym, lub większym stopniu uświadamiane. Na tej zasadzie uważam, że wolno oprzeć się szczególnie na wypowiedziach osób zainteresowanych, popartych własną obserwacją.

Rozpatrzę więc pobudki nakłaniające do pracy konspiracyjnej i usprawiedliwiające pozytywne postawy konspiratorów w odniesieniu do samej pracy.

Procesie grupa krajowa nie była grupą powiatową  
w formie statutowej, lecz w formie przygotowania  
miejscowej, w której poza tym grupami

Analizując i wiążąc poszczególne motywy w pewne całokształty dążeń społecznych, postaram się rozpatrzyć je z dwóch stanowisk, a mianowicie z

1. ze stanowiska ewentualnych korzyści, które może zapewnić grupa swym członkom,
2. ze stanowiska świadczeń członków na rzecz grupy i jej celów.

Ujmując genezę grupy poprzez system obowiązków wobec niej i system korzyści, jakie zapewnia rozważam grupę tajną z punktu widzenia czynników i sił scalających i kształtujących ją w całość społeczną.

A.

Korzyści wynikające z przynależności do grupy.

Aby uprzytomnić sobie te wszystkie korzyści, których członkowie grupy tajnej mogli się spodziewać z faktu przynależności do niej, należy przypomnieć sobie najpierw ogólną atmosferę życia społecznego w czasie okupacji.

W każdym środowisku społecznym wyczuwało się pewne cechy anormalności, spowodowane nieprzewidzianym przerwaniem życia społecznego przez najazd niemiecki. I tak niejedne cele i dążenia dotychczas zasadnicze w pewnym środowisku, wobec okupacji schodziły na plan dalszy. Zasadniczą zaś koniecznością stało się przystosowanie do nowych warunków życiowych. Warunki te - wobec zdecydowanej postawy najeźdźców - nie były łatwe. Polityka niemiecka zagroziła życiu nie tylko grupy narodowej jako całości, ale także poszczególnym jej członkom z racji przynależności do niej. Fakt, że się jest Polakiem, w opinii niemieckiej uzasadniał dostatecznie wszelkie bezprawia wobec danej jednostki. Zastosowano wobec Polaków odpowiedzialność zbiorową, odebrano podstawy bytu grupie państwowej, narodowej, podważono możliwość uczestnictwa jednostki we wszelkich grupach społecznych np. politycznych, zawodowych, kulturalnych, młodzieżowych, rodzinnych, a nawet religijnych. Nasze istnienie biologiczne i społeczne było w niebezpieczeństwie. Ktokolwiek ludziłby się umyślnymi kręctwami polityki okupanta, mającymi na celu uczynienie z nas dobrej siły roboczej i wprzęgnięcie

*ogólnie  
Jako polityk, w tym czasie  
dążył do umiarkowania  
w opozycji wobec  
"jego pryncypiał"*

w machinę wojenną, został przekonany przykładem postępowania Niemców wobec grupy żydowskiej. Na tle takich warunków konsekwentnej wrogości wobec Polaków, organizacja tajna była reakcją na akcję wroga i zapewniała swym członkom dwojaki rodzaj korzyści:

1. ochronę,
2. awans społeczny.

W rozdziale tym, opierając się na zbadaniu indywidualnych pobudek, stanowiących mieszaninę podmiotowych poglądów poszczególnych jednostek z istniejącymi w społeczeństwie przekonaniami zbiorowymi, szereguję pobudki te w powyższe dwie klasy dążeń.

Wynika to przykładowo z następujących urywków:

- "Z konieczności podjęcia wszelkimi rozporządzalnymi siłami śmiertelnej walki o istnienie narodu powstał ruch chłopski Chłopska Organizacja Wolności Racławice"/1/
- "Z reguły występować należy czynnie jako reakcja po aktach gwałtu i terroru germańskiego w stosunku do tych grup Niemców, które terror ten stosowały. Należy działać w tym sensie, aby Niemcy i Polacy wiedzieli o tym, że jest to rezultat bestialstwa okupanta. U pierwszych ma to wzbudzić lęk przed oddziałami walki bieżącej i ostraszać przykładem normować stosunek Niemców do Polaków. U drugich ma to wytworzyć poczucie własnej godności narodowej; a przede wszystkim opieki"/2/

---

/1/. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Chłopskiej Organizacji Wolności Racławice z roku 1943.  
/2/. Rozkaz ogólny nr.1 zał.nr.2 Komendy Okręgu Kieleckiego A.K.



Świadczenia ochronne obejmowały przede wszystkim członków organizacji, którzy przedstawiali dla niej szczególną wartość, a w dalszej perspektywie wszystkich Polaków. Obserwujemy tu ciekawą dwoistość sytuacji. Z jednej strony angażując się w szeregi konspiratorów, narażaliśmy się na jeszcze silniejsze represje okupanta, niż pozostając lojalnymi, z drugiej strony jednak korzystaliśmy z opieki organizacji i zapewnialiśmy sobie jej pomoc. Zależnie od naszego wyobrażenia o mocy grupy tajnej zmniejszały się lub zwiększały obawy związane z aktem dobrowolnego podjęcia pracy konspiracyjnej.

Na czym polegały świadczenia ochronne grupy tajnej na rzecz jej członków? Przede wszystkim organizacja utrzymywała kontakt z zagranicą, dzięki swej zamaskowanej technicznej aparaturze zdobywała wiadomości ze świata i przy pomocy tajnej prasy kolportowanej, jeśli nie wyłącznie wśród członków, to w każdym razie przez członków informowała o wszystkich wydarzeniach politycznych. Organizacja dawała więc prasę, zastępującą lokalne wiadomości radiowe, powtarzane z ust o ust o małej wiarygodności. Organizacja podstawiając swoich ludzi na stanowiska niemieckie, lub przekupując samych Niemców, zdobywała wiadomości o groźnym niebezpieczeństwie "łapanek", aresztowaniach, wywożeniu na pracę do Niemiec, rozstrzeliwaniu. Osoby zagrożone, w porę poinformowane, mogły się ratować ucieczką. Dalej, organizacja prowadziła własny wywiad o osobach szkodliwych dla społeczeństwa polskiego. Posiadała spisy konfidentów i szpiegów, obserwowała ich i niejednokrotnie unieszkodliwiała. Czasami

So turvokone / unno lytku  
proy stanaru / punth myyjuu aru toonnu  
ni pueni turvone ni toyt gyy

W Jorkim semmi Okupazju memache  
1. gyaniboyto moshkoni auvonnogul?  
2. emukhulo indroje auvonnogul?  
moshok

So 1

system ochronny organizacji podziemnej zapewniał opiekę materialną w formie zasiłku, czy też regularnie wypłacanej pensji. Jeśli chodzi o pomoc pieniężną, to trzeba podkreślić, że członkowie grup tajnych dużą wagę przykładali do zaległości w wypłacaniu poborów i żołdu. Stąd wniosek, że pieniężne wynagrodzenie za pracę uważali za coś, co im się słusznie należało i co niewątpliwie skłaniało ich do podjęcia pracy. Swym członkom szczególnie zagrożonym zapewniała organizacja "meliny", lub umożliwiała zmianę miejsca pobytu, oraz dostarczała "lewych" dokumentów.

System ochronny grupy tajnej rozciągał się szerzej a mianowicie obejmował nietylko jej członków, ale także wszystkich Polaków. Świadomość, że istnieje podziemie, jako zorganizowany aktywny społeczeństwa, przyczyniała się do zachowania właściwej postawy narodowej wobec okupanta.

Organizacja była namiastką grupy państwowej i wojskowej i jako taka starała się przechowywać dawne uprawnienia i obowiązki obywateli.

Zapewniając swym członkom ochronę i opiekę, organizacja tajna dawała im równocześnie pole pracy i popisu. Zaspakajała dążenie do awansu społecznego, obliczonego bądź na krótszą metę dotyczącą teraźniejszości wojennej, bądź też oczekiwanych czasów powojennych. \*

Awans społeczny, to dążenie do wyróżnienia w oczach i opinii innych i własnych i związanych z nowym stanowiskiem korzyści. W życiu jawnym w tej formie, jaką przeznaczył nam okupant, realizowanie dążeń do awansu było prawie niemożliwe. Jakkolwiek wojna, niszcząc dawny porzą-

Co 1. awans społeczny  
2. awans społeczny  
3. awans społeczny

dek rzeczy i obowiązujące normy społeczne, daje okazję do szybkiego pozornego awansu np. materialnego wzbogacenia się, to jednak jest to awans, któremu towarzyszy zwykle szybka, nieoczekiwana degradacja. Już bowiem miano paskarza, czy dorobkiewicza wojennego, związane z szybkim wzbogaceniem się, degradowało w oczach opinii społecznej, nie mówiąc o możliwościach natychmiastowej straty zyskanego na wojnie majątku. Wszelkie wyróżnienie na terenie pracy zawodowej/ a ta tylko dziedzina działania była dozwolona, choć także z ograniczeniami/ powodowało albo szczególne uznanie i wyróżnienie u Niemców /np. Leistungspole/, albo też budziło ich szczególne podejrzenia. Stąd popularne w czasie okupacji mniemanie, że "najlepiej cicho siedzieć i czekać". Tymczasem jednak jednostki aktywne, naogół młode, szukały ujścia dla swej energii i znajdowały je w organizacjach podziemnych.

- "Świadomość, że istnieje mimo prześladowań ruch wolnościowy, w którym biorę czynny udział, dawała mi satysfakcję. Praca w organizacji dawała mi poczucie celu, pewnej wartości i potrzeby życia, była odskocznią od zwykłej, codziennej pracy!"

- "Nie znajdując zadowolenia w pracy zarobkowej nie w swoim zawodzie, do której zostałem zmuszony przez wojnę, nie przestawałem myśleć o pracy dla idei. Posiadałem pewną zdolność organizacyjną, umiejętne podejście do ludzi i konieczną dozę ostrożności. Uważałem, że te cechy mogą się właśnie przydać w pracy konspiracyjnej." ~~xxx~~

Comme 1. avants part  
2. depeche de avants part  
3. suradonore avants part

Dążenie do awansu wpływało więc z chęci oderwania się od monotonii życia codziennego w czasie okupacji i z niezadowolenia z wykonywanej pracy zarobkowej, a nie zawodowej, z chęci podtrzymania przekonania o własnej użyteczności.

Rozróżniam awans w podwójnym znaczeniu:

1. na drodze uznanej przez organizację, np. w formie pomocy materialnej, odznaczeń, osiągnięcia wyższego stopnia wojskowego,
2. na drodze nielegalnej, kiedy to członek używał organizacji jako narzędzia w dążeniu do wykonania własnych zamierzeń. Taki nielegalny awans miał częstokroć miejsce w chwili rozpadu grupy tajnej, gdy przestały obowiązywać dotychczasowe normy, poparte silną sankcją.

Jaki awans zapewnić mogła grupa swym członkom? Awansować można było w trzech dziedzinach: życiu politycznym, karierze wojskowej i pozycji materialnej. Mógł to być awans obliczony na czasy powojenne. Członek już z faktu przynależności do grupy tajnej spodziewał się, że zapewni sobie pozycję i stanowisko w świecie powojennym. Aktualny awans wojskowy wymagał więcej pracy i ofiarności, a często bohaterstwa. W zasadzie jednak o awans wojskowy było stosunkowo łatwiej, jak w normalnych warunkach, o czym świadczą wnioski awansowe komórek wojskowych.

- "Zawsze chciałem zostać oficerem i do tego zmierzałem. Cieszyłem się, jak mnie podali do awansu i jak mi z Londynu przyznali w pierw Krzyż Zasługi, a potem Krzyż Walecznych. Dbałem też o moich

chłopców i kilku z nich podałem do awansu i do odznaczeń!

- "Wstąpiłem do organizacji jako do instytucji wojskowej. Pobudkami wstąpienia była chęć akcji przeciwko Niemcom, samoobrona, oraz przeszkolenie wojskowe. Przed wojną z uwagi na młody wiek w wojsku nie służyłem!"

Tego rodzaju postawa u chłopców w wieku poborowym, to pragnienie kontynuowania trybu życia we względnie niezminionej formie, mimo zmienionych okoliczności, a tym samym pragnienie kroczenia po drodze do awansu.

Postawę młodzieży znamionuje dążność do angażowania się w organizacji ściśle wojskowej, w której nie dominowały względy polityczne. Uwidoczniła się ona nie tylko u młodzieży męskiej, ale i żeńskiej.

- "Wychowane przez gimnazjum przedwojenne w atmosferze kultu dla wojska, chcieliśmy pracować tylko w organizacji ściśle wojskowej, zdala od swarów politycznych!"

Fakt ten łączy się z ogólną postawą młodzieży, która w czasie okupacji nie umiała sobie zadać trudu zbudowania światopoglądu polityczno-społecznego. Wobec niepewności jutra, budowanie nowej orientacji wydawało się młodzieży bezcelowe.

Od przejawiającej się u członków tajnej organizacji świadomości awansu w drabinie społecznej; odróżnić jeszcze należy świadomość tworzenia elit i narodowej. Przez przynależność organizacyjną członek nabierał przeświadczenia o swej wyższości nad innymi:

członkami grupy narodowej. Podstawę wyróżnienia stanowi wartościowe cechy osobowości, które winien reprezentować konspirator, jak: odwaga, dzielność, pogarda śmierci, małość, spryt, przebiegłość, szybka orientacja i zdolność powzięcia szybkiej decyzji.

Elita w znaczeniu socjologicznym, to zbiór ludzi wyróżniony w pewien określony sposób z większej grupy. Elita jest zawsze uzależniona od tego, kto ją wybiera i w jaki sposób jest wybrana. Stanowi więc wybraną podgrupę grupy naturalnej, w tym wypadku narodu. /1/

Członkowie grupy tajnej stawiliby swego rodzaju elitę, jako podgrupę narodu, obejmującą najbardziej wartościowe jednostki. Jeśli jednak zważymy, że elitą nazwać możemy tylko zbiór ludzi, wybrany w pewien określony sposób z większej grupy i że elita zawsze zależy od wyboru, wówczas opierając się tylko na wypowiedziach członków "elity" t. zn. tych, którzy w swym przekonaniu ją tworzą, nie możemy członków grupy tajnej uważać faktycznie za elitę, innych zaś za pozostałość grupy narodowej. Dysponując bowiem wypowiedziami członków, opieramy się na podmiotowych przeświadczeniach i opiniach jednostek. Fakt przynależności członków grupy tajnej do elity narodowej dany nam jest tylko w doświadczeniach ludzi, a nie w rzeczywistości. Stąd też, z punktu widzenia teorii socjologicznej, możemy mówić w tym wypadku tylko o "pseudelicie", obejmując tą kategorią te jednostki, które tylko w swoim subiektywnym mniemaniu, nie zaś z wyboru innych, zaliczone są do elity.

/1/ Znamierowski Czesław, Elita i Demokracja, Poznań 1948r str. 5 i dalsze.

*2  
1*  
*Jeżeli ktoś nie może  
zrozumieć, to  
2. momentem  
2. momentem*



Świadomość przynależności do "elity" była bezsprzecznie pobudką, przyciągającą nowych członków w szeregi tajnych organizacji i odegrała niemiłą rolę, jak pronaśladowanie. Odwołuję się tu do zjawiska naśladowania społecznego w mniemaniu, że zjawisko to tłumaczy przynajmniej częściowo masowy charakter ruchu podziemnego.

Naśladowanie społeczne, jako czynnik wyjaśniający jednostajne, powtarzające się i utrwalające się powszechnie formy działalności w przypadku przeze mnie badanym natrafiło jednakże na poważne trudności. Szczególnieść metody konspiracyjnej i ustroju grupy tajnej stawiła pewne hamulce rozwojowi naśladownictwa o tyle, o ile konspiracja była faktycznie przestrzegana.

Przy omawianiu świadczeń grupy na rzecz jej członków graniczy się ze zagadnieniem wartości, stanowiących własność i bogactwo danej grupy, które wpływa i kształtuje osobowość członka. Zagadnienie to jest jednak o tyle ciekawe, o ile faktycznie wartości grupy tajnej i korzyści, wynikające z przynależenia do niej, były w momencie podejmowania pracy konspiracyjnej przez przyszłego członka uświadamiane i zaważyły na jego postanowieniu. Spuścizna grupy, jej działanie wychowawcze przez swoisty ustrój i treść wewnętrzną na osobowość jest zagadnieniem obszernym, zarazem niebezpiecznym subjologicznie ze względu na nasuwającą się konieczność wartościowania tego wpływu. Jak już zaznaczono sprawa ta jest ważną tylko o tyle o ile uświadomienie sobie korzyści, wynikających z uczestnictwa w spuściznie grupowej było pobudką do ubiegania się o "spadek!"

Nie od rzeczy będzie jednak przytoczyć kilka wypowiedzi osób, obeznanym z pracą konspiracyjną, mających

*Wzrost psychologiczny i fizyczny  
psychologiczny, wymagający  
długość 2 1/2 godziny*

*Wzrost psychologiczny nie dotyczy  
ulymfa i nawiązuje do innych  
psychologicznych, wymaga  
wieloletniej*

szary pancerz i daniel  
wzrost warty psyllacra w pancerz  
mankowy

2  
1  
charakter dowolnych i swobodnych refleksyj, wysnutych na podstawie obserwacji. Wypowiedzi te podkreślają szczególnie korzyści i pomoc materialną, która bez wątpienia nie była bez znaczenia dla wielu osób, którym warunki wojenne odebrały niejednokrotnie podstawy bytu.

- "Dwie okoliczności ostudzały zawsze mój zapał i entuzjazm dla konspiracji: brak rozwagi jej członków, powodujący niejednokrotnie "wsypę" interesowność, nieraz uzasadniona do pewnego stopnia ciężkimi warunkami materialnymi, ale - światło moich obserwacji ordynarna!"
- "Ze stosunków, panujących w organizacji byłem niezadowolony. Niezadowolenie to powstało już po upływie 2 do 3 miesięcy, gdyż do mnie doszło, że w dowództwie plutówki są tarcia o władzę pomiędzy kilkoma osobami. Rosło ono w miarę, jak wśród członków dowództwa dała zauważyć się prywatna i ambicje własne. Te wygórowane ambicje własne prowadziły niejednokrotnie do poważnych następstw, gdyż jednostki podejmowały czynności których albo robić nie umiały, albo planów w sposób dostateczny nie opracowały!"

Omówienie "systemu uposażeń" (uzyskań)  
metry technologicznej (autarki) nie są to preparowane  
w rodzinie po prostu w sposób przydatny chory  
wyprzedzić

dy

B.

Zobowiązania członków wobec grupy.

Obecnie należy rozpatrzyć całokształt zobowiązań uczestników ruchu konspiracyjnego względem grupy tajnej i jej zadań, zarysowujący się w ich świadomości. Tak bowiem jak system uprawnień, którym darzyła grupa, swych członków, również i system obowiązków wobec niej jest siłą scalającą i kształtującą grupę.

O swoich obowiązkach wobec kogoś, czy czegoś mówimy chętniej niż o swych ewentualnych korzyściach, jakie obiecujemy sobie skrycie osiągnąć, gdyż w tej sferze uwidocznimy możemy sprytnie własne walory i zalety. Stąd też opieram się w tym rozdziale na licznych wypowiedziach, choć niezawsze przytaczam je. Chętnie dopatruje się źródeł swej konspiracyjnej działalności właśnie w całym szeregu ciągnących obowiązków.

Zaznaczyć należy równocześnie, że obowiązki te nie dotyczyły bezpośrednio grupy tajnej, ale miały szerszy zasięg. Odnosiły się mianowicie do potrzeb całej grupy narodowej i państwowej. Grupa tajna pośredniczyła w przenoszeniu świadczeń wobec narodu i państwa i była jedynym prawie terenem działalności dla ich dobra. Niektórzy twierdzili co prawda, że będąc zdala od niebezpiecznej pracy konspiracyjnej, pozostawali równie pożytecznymi obywatelami. Wydaje mi się jednak, zgodnie z opinią lwiej części pensjonarzy społeczeństwa, że twierdzeniem takim chcieli upozorować własne obawy. Nie chcieli się poprostu narażać na żadne konsekwencje, związane z konspiracją i dlatego

ale  
dlaczego  
było to

okres wojenny woleli spędzić jako lojalni obywatele G.G., popadając w niby letarg, z którego budziły ich tylko wiadomości z frontu i polityki, wskazujące na bliski koniec wojny. Oczywiście bierne ustosunkowanie się do sprawy polskiej w czasie wojny niezawsze było konsekwencją zaniku uczuć patriotycznych. Przeciwnie, czasami w takiej postawie wyrażał się cały skryształizowany pogląd polityczny.

9 "Odmówiłem udziału w organizacji podziemnej, będąc stale przeciwnym tego rodzajowi akcji. Ostatnia wojna była rozgrywką narodów tego pokroju, że my Polacy w żadnym sposobie nie mogliśmy przez wewnętrzną akcję zaważyć na jej losie. Szkoda było każdego polskiego życia. Naszym zadaniem było się chronić przed każdym niepotrzebnym wylewem krwi. I okazało się, że i bez nas stało się to, co się stać miało. Powstania są wypływem serca, ale nie rozumu, są pięknym czynem, ale nieużytecznym. Powinniśmy postępować jak Anglia - siebie chronić, a kazać się innym bić. Tylko w przewidywaniu bezwzględnie pewnych rezultatów i w ostateczności, wolno nam kłaść najwyższe dobro na ołtarz - życie. Bo życie to istota narodu. Kto wybiera walkę, winien się przedtem zastanowić. Wszakże całkowita nasza bierność wykazywałaby niedorozwój polityczny. Trzeba było tajnie działać tylko tyle, aby zorganizować przyszłą władzę. I trzeba było o tym pamiętać, że wolność przyjdzie ze wschodu."

- "Roczny kontakt z konspiracją nie dał mi satysfakcji. Wśród przywódców prakowało

inteligentów/oni właśnie siedzieli "zawodowo" w lesie/  
rozmowy były naładowane komunałami, poziom umysłowy  
dwóch filarów /mężczyzn/ i jednej przyjezdnej kobiety  
nie kwalifikował ich nawet do miana pół-inteligentów.  
Równocześnie ludzie ci robili, względnie starali się rob  
ze siebie historyczne postacie, ignorancję pokrywali ta-  
jemniczością, której znowu nie ~~nie~~ umieli dotrzymać  
tam, gdzie była ona koniecznością. Uważam, że praca kons-  
piracyjna była narodowym obowiązkiem, koniecznością, była  
jedyną możliwością odwetu, niemniej jednak wydaje mi się  
że w dalszych konsekwencjach konspiracja bardziej wypa-  
cza, niż buduje i trwalsze są jej złe skutki moralno-  
obyczajowe od konkretnych osiągnięć chwili. Konspiracja  
w naszych warunkach stanowiła typowe malum necessarium.  
Gdybym z moim dzisiejszym doświadczeniem miała znaleźć  
się znowu w 1943 roku, nie wstąpiłabym do organizacji  
w innym charakterze, niż członka wspomagającego ludzi  
pożytecznych, a poszkodowanych i ich rodziny!" -

Po przedstawieniu dwóch stanowisk typowych dla  
osób negatywnie zapatrujących się na konspirację, z których  
pierwsza wynika z orientacji politycznej, sprzecznej z zało-  
żeniami ruchu oporu, drugie natomiast opiera się na zaobserw  
wanych drogą doświadczeń ujemnych cechach konspiracji, nad-  
chodzi kolej na omówienie właściwego zagadnienia niżniejsze  
go rozdziału, a mianowicie: systemu zobowiązań wobec ojczyzny,  
w którego spłacaniu pośredniczyła tajna organizacja.

- "Podjąłem pracę, bo to był mój obowiązek i wierzyłem,  
że praca ta da wyniki. Wiedziałem, że od tajnej prasy  
przejdziemy do zbrojnej akcji i będziemy Niemcom

- szkodzić na zapleczu, że raz się oni wykończą!"
- "Uważałem to za obowiązek każdego Polaka!"
  - "Nie umiałem sobie wogóle wyobrazić, aby - wiedząc, że istnieje ruch oporu - pozostać poza nim. To był przecież najważniejszy obowiązek."
  - "Wstąpiłem do organizacji nie myśląc o niczym innym jak tylko o wypełnieniu harcerskiego obowiązku - Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie!"
  - "Pracę w tajnej organizacji podjąłem z pobudek czysto patriotycznych, pałając żędzą zemsty!"
  - "Nienawidziłem Niemców tak dalece, że za wszelką cenę nawet za cenę własnego życia, chciałem dopomóc do zwycięstwa nad nimi!"
  - "Gromadziliśmy się samorzutnie, bez nakazu, bez widoku na kariery. Skoro naraża się jeden, może narazić się więcej. Mimo pracy w małych tylko grupkach osób i mimo używania pseudonimów wytworzyła się między nami więź serdeczności. Spowodował ją system naszej pracy i skonfrontowanie tych samych wartości duchowych jednostek: miłość ojczyzny i niepokonana i silna żądza zemsty na wrogu!" -

Przytaczanie dalszych wypowiedzi uważam za bezcelowe. Opierając się na tych wypowiedziach szereguję wszystkie motywy indywidualne poszczególnych członków w dwie zasadnicze klasy:

1. Patriotyzm,
2. Antagonizm.

Daleka jestem od przypisywania tak wielkodusznym postawom jak patriotyzm i nienawiść do wroga, czyli dążeniom wybiegającym poza zakres prywatnego kręgu osobnika - zasadniczego znaczenia.

*Co to jest  
etyka  
społeczna?*  
2. 2. 1. 1.



Co tu ma być  
wskazywać  
11

W wyżej przytoczonych wypowiedziach skłonna jestem dopatrywać się przesady i gloryfikacji własnej postawy społecznej. Musimy jednak zdać sobie sprawę, że czas wojny i okupacja to okres, w którym dążenia ideologiczne zagłuszają dążenia, dotyczące sfery prywatnej jednostki, a to z dwóch przyczyn:

1. sfera prywatna nie ma możliwości istnienia w niezmienionej formie, w zmienionych całkowicie warunkach społecznych,
2. uczucia wobec ojczyzny i jej wymagań potęgują się, gdyż stają się wspólnym celemu narodowi, jakoby masowym zjawiskiem.

Na tych zasadach nie kwestionuję szczerości wypowiadających się osób.

Należy więc zanalizować dokładniej sam patriotyzm jako znamienne, powszechną, wspólną wielu je noszkom postawę, a dalej nienawiść i antagonizm do wroga i jego źródła.

o bytowania  
2

Przez patriotyzm rozumiem przede wszystkim emocjonalny stosunek do ojczyzny. Różnicuje się on u poszczególnych osób zależnie od tego, jaką funkcję odgrywa u nich pojęcie ojczyzny.

Wobec rozbieżności w pojmowaniu "ojczyzny" i uzależnienia tego pojęcia od aktualnych prądów politycznych i filozoficznych, wydaje mi się, że funkcja jaką spełnia ono w kształtowaniu się emocjonalnej postawy wobec niej, podobną jest do roli stereotypu w rzeczywistości społecznej. W stereotypie ojczyzny mieszają się znamiona faktyczne z cechami fikcyjnymi i wyimaginowanymi, odpowiadającymi niejednokrotnie naszym pragnieniom, dalekim od stanu rzeczywistego. Syntetyzując najbardziej charakterystyczne i potocznie znane poglądy o ojczyźnie,

wyróżnia Ossowski/1/ trzy zasadnicze pojęcia:

1. kraj rodzinny, czyli bezpośrednie środowisko osobnika, w którym spędził część swego życia, najczęściej dzieciństwo, czyli okres szczególnie podatny na tworzenie się trwałych więzi emocjonalnych.
2. Naród,
3. Państwo.

Kraj rodzinny to jakoby ojczyzna prywatna - in a dla każdego, a stosunek do niej to patriotyzm, oparty przede wszystkim na więzi nawykowej. Naród i Państwo to ojczyzna o szerszym zakresie - ojczyzna ideologiczna. "Stosunek do ideologicznej ojczyzny nie opiera się na bezpośrednich przeżyciach jednostki względem ojczyzostego terytorium i na wytworzonych przez te przeżycia nawykach, ale na pewnych przekonaniach: na przekonaniu jednostki o jej uczestnictwie w pewnej zbiorowości i na przekonaniu, że jest to zbiorowość terytorialna, związana z tym właśnie obszarem. Moja ojczyzna w tym ideologicznym znaczeniu to ziemia mego narodu. Istotą mego związku z tą ziemią, związku ze względu na który używam w stosunku do niej zaimku dzierżawczego "moja" jest uczestnictwo we wspólnocie narodowej"/1/.

Uczestnictwo we wspólnocie narodowej bywa w pewnych momentach dziejowych szczególnie silnie przeżywane i uświadamiane. Przyczyną się do tego zagrożenie możliwości dowolnego uczestnictwa, względnie bezpośrednio zagrożenie samych wartości ideologicznych.

Jeżeli konspirator mówił o spełnieniu swego obowiązku wobec ojczyzny, to jak wynika z przytoczonego

---

/1/Ossowski Stanisław, Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny, Biblioteczka Myśli Współczesnej, Łódź 1946 str. 9 i nast.

materiału, miał na myśli ojczystą ideologiczną i obronę tego, co ona przedstawiała. Świat wartości ideologicznych zasłaniał ojczystą prywatną. Lokalne przywiązania osobnika schodziły na dalszy plan. Wprawdzie patriotyzm nawykowy nie wygasł, przeciwnie okoliczności, jak masowe przesiedlenia ludności sprawiły, że mógł szczególnie się rozwinąć. Np. Wielkopolanin, wysiedlony do G.G., tęsknił za swymi stronami, zawsze podkreślając ich wartości gospodarcze i kulturalne, ale zdawał sobie sprawę, że jego powrót możliwy jest dopiero w dalszej perspektywie zrealizowania postulatów patriotyzmu ideologicznego. Sfera ojczyzny ideologicznej przerastała znacznie "ojczyznę prywatną".

Z tego co powiedziano powyżej wynika, że okres wojny sprzyjał rozwijaniu się patriotyzmu, pojętego w szerszym zakresie, jako uczuciowego ustosunkowania się do ojczyzny ideologicznej. Na gruncie "uwzniesionego" patriotyzmu narodził się, a raczej rozwinął antagonizm. O swej wrogości i niechęci do Niemców mówią wszyscy konspiratorzy. Właśnie w nienawiści kryje się główna sprężyna ruchu konspiracyjnego. Nienawiść jest sprawą uczuć, i odczuwając ją, trudno o zracjonalizowanie jej. U osób, którymi się interesowałam nie spotkałam prób rozumowego uzasadnienia antagonizmu. Zadaniem tej pracy jest jednakże bliższe wytłumaczenie powstania i określenie charakteru antagonizmu, jako podstawowego czynnika, działającego w procesie tworzenia się grup tajnych.

Antagonizm polsko-niemiecki w okresie 1939 - 1945r.: nie jest faktem odosobnionym w historii obu narodów. Przeciwnie, naród polski i niemiecki przez całe wieki walczyły ze sobą i posiadają długą tradycję konfliktu.

*Wzrosty tak dyktando  
patriotyzm w okresie wojny*

To sayadmeins journals by paper  
writing to meet pay

Stosunki pomiędzy obu narodami układały się pod znakiem oręża. Tradycja przekazała nam wrogość w stosunku do Niemców, jako to ustawicznych naszych ciemiężycieli. Antagonizm ten jest wspólny wszystkim członkom narodu.

Antagonizm grupowy, o którym mowa wiąże się z poczuciem obowiązków względem własnej Ojczyzny, pojętej jako twór wyobrażeniowy, inaczej przez każdą nieomal jednostkę. Stąd różnice w racjonalizowaniu uczuć antagonistycznych. Tradycja przekazała nam antagonizm do Niemców, „dyż” „wymagał tego honor Polaka, dobro ojczyzny i racja stanu”. Te stereotypowe określenia uświęcały antagonizm międzynarodowy przez długi bieg historii, jednakże były dostatecznym wytłumaczeniem go tylko w tych okresach historii, gdy istniało odrębne i samodzielne państwo niemieckie i państwo polskie. Z chwilą inwazji terytorialnej i okupacji całego obszaru Polski, antagonizm ze strony Polaków nabrał innego charakteru. Stał się antagonizmem obronnym, uzasadnionym nie tylko „dobrem narodu i racją stanu”, ale koniecznością obrony zagrożonego bytu biologicznego. /1/ Nietylko bowiem naród jako całość i jego wartości ideologiczne stały się przedmiotem nienawiści wroga, ale każda poszczególna jednostka przynależna do niego, miała być zniszczona. Niemcy zaniechali prawie całkowicie wynaradawiania w sensie polityki Bismarcka. Prześladowanie języka polskiego i pamiątek narodowych nie wystarczałoby dla całkowitego unicestwienia narodu polskiego. Obozy, rozstrzelania, łapanie itp. znane metody groziły istnieniu i życiu wszystkich, poszczególnych jednostek biologicznych.

---

/1/ Analizując antagonizm polsko-niemiecki opieram się na książce Józefa Chałasińskiego, Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej Kopalnia na Górnym Śląsku, Warszawa 19...

Wobec takiego zagrożenia, racjonalizowanie postawy antagonizycznej stawało się zbyt cenne. Istnieć bowiem, to znaczył nienawidzić i bronić się!

Przez "antagonizm obronny" rozumie Znaniecki /1/ tendencję grupy do odgraniczenia własnych układów wartości od układów wartości grupy obcej. Jednym z pierwszych objawów tego antagonizmu jest unikanie styczności między członkami grup. Terytorialne wyodrębnienie grupowe stało się wskutek okupacji niemożliwe. Niektórzy dążyli natomiast, aby nie mieć z Niemcami żadnych styczności. Wiele osób np. nie chciało pracować z Niemcami w jakichkolwiek urzędach, wyjeżdżać na zapadłe wsie itp. U podłoża tego kryje się niechęć do pomagania okupantom swą pracą, lub poczucie upokorzenia wobec wroga, które mogło wzrastać przez kontakty z nim. Ruch separatystyczny miał na celu wyodrębnienie i zachowanie własnego świata wartości i treści grupy narodowej i jako taki musiał przyjąć formę ~~skupienia~~ konspiracji.

Kończąc rozważania o antagonizmie polsko-niemiecki tego okresu chciałabym podkreślić dwa jego istotne znamiona:

1. Był to antagonizm czysto narodowy, a nie miał charakteru socjalnego. Żadne różnice klasowe, czy możliwości awansu w drabinie społecznej nie wpływały silnie na jego przebieg. Przyczyniło się do tego zamieszanie, celowo wywołane przez Niemców w naszej budowie warstw społecznych, oraz brak stabilizacji w kształtowaniu się nowego ustroju.

2. Antagonizm polsko-niemiecki przejawiał się nietyle w stosunkach indywidualnych i prywatnych, lecz przede wszystkim międzygrupowych, na gruncie różnic między niemieckością a polskością,

---

/1/ Znaniecki Florian, Studia nad antagonizmem do obcych, Poznań 1931

Uzlyubivshiy nash vospitayemyy me' odpravlyayemyy  
yego trener!

czyli tym wszystkim, co wspólne jest Polakom i <sup>co</sup> wspólne Niem-  
com. Oczywiście jednak osobiste urazy, upokorzenia doznane,  
chęć odwetu i zemsty pogłębiały antagonizm grupowy.  
Np. człowiek, któremu rozstrzelano członka rodziny, inaczej  
zabarwiał swój antagonizm, jak ktoś, komu czarny rynek i pasel  
wojenny<sup>4</sup> dostarczał doskonałych dochodów.



Walter Gray Bookkeeper

Z a k o ń c z e n i e .

Kończąc swą pracę, zdaję sobie sprawę z jej niedociągnięć, przede wszystkim zaś ze szczupłości materiałów, będącej wynikiem trudności w zbieraniu ich, o których wspomniałam. Uzupełnienie materiałów stało się jednakże - po paroletnim okresie czasu silnie utrudnione. Trudno nawiązać kontakt z ludźmi, którzy obecnie rozproszyli się po całym terenie Polski, a dać im trudno byłoby z nimi mówić na tematy, które przestały być aktualne, ze żywością potrzebną do wyjaśnienia sprawy podejmowania pracy konspiracyjnej. Jeśli wspomnieniom nie towarzyszyłaby wierna i swoista atmosfera tamtych czasów, możnaby popaść w nieszczerłość i wysławianie własnych czynów. Z drugiej jednak strony szczupłość materiałów nie jest dostatecznym powodem do całkowitego milczenia. Dlatego, mimo niedociągnięcia pracy, zadowolona jestem, że dorzuciłam kilka rozważań o zagadnieniu, które w latach okupacji silnie interesowało społeczeństwo.

L e k t u r a .

1. Adamski W., Pogląd na grupy społeczne i ich klasyfikację, Przegląd Socjologiczny t. III z. 1-2, Poznań 1935
2. Benes Eduard, Der Aufstand der Nationen, Berlin 1928
3. Chałasiński Józef, Młode Pokolenie Chłopów, Warszawa 1938
4. Chałasiński Józef, Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej Kopalnia na Górnym Śląsku, Warszawa 1935
5. Emory S. Bogardus, Sociology, New York 1946
6. Heckethorn Charles William, Geheime Gesellschaften, Geheimbunde und Geheimlehren, Leipzig 1900
7. Henne-am Rhyh Otto, Das Buch der Mysterien, Leben und Treiben der geheimen Gesellschaften aller Zeiten und Völker, Leipzig
8. Hertz Aleksander, Militaryzacja stronnictwa Politycznego, Przegląd Socjologiczny t. IV z. 1-2 1936,
9. Lennhof Eugen, Politische Geheimbunde im Volkergeschehen Berlin 1932
10. Ossowski Stanisław, Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny Łódź 1946
11. Simmel Georg, Soziologie
12. Schuster Georg, Die geheimen Gesellschaften, Verbindungen und Orden, Leipzig 1903-06
13. Szczepański Jan, O poznawaniu faktów społecznych, Wiedza i Życie r. XV z. 4-5
14. Znaniecki Florian, Socjologia Wychowania, Warszawa 1928
15. Znaniecki Florian, Wstęp do socjologii, Poznań 1922
16. Znaniecki Florian, Studia nad antagonizmem do obcych, Poznań 1931
17. Znamierowski Czesław, Elita i Demokracja, Poznań 1946r.